№ 310. Łódź Czwartek 25 listopada 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów niezamówionych Redakcja niezwraca.

Rokowania w Rydze.

Prace w komisjach.

RYGA, 24 listopada. (Est-Express). Komisja finansowa odbyła posiedzenie pod przewodnictwem podsekretarza stanu Strassburgera. Przedstawił on projekt prac komisji. Delegacja sowiecka zażądała przerwy dla rozważenia tego projektu.

Na posiedzeniu komisji terytorjalnej delegaci polscy zaznaczyli, iż stoją na stanowisku ścisłego zachowania granic, określonych w umowie rozejmowej. Uchwalono, że zadaniem komisji będzie wykłnięcie szczegółowych granic na mapie.

Komisja prawnicza omawiała sprawę amnestji. Delegacja sowiecka przedstawiła projekt amnestji w Polsce za czyny antypańswowe. Delegacja polska projekt odrzuciła, uważając go za mieszanie się do spraw wewnętrznych polskich.

Przesilenie gabinetowe w zasadzie zlikwidowane.

Nominacje nowych ministrów nastąpią w najbliższych dniach.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Wczoraj o godzinie 6-ej po południu w biurze prezydjum rady ministrów odbyło się zebranie przedstawicieli ugrupowań sejmowych, które w swoim czasie wzięły udział w tworzeniu rządu koalicyjnego, z wyjątkiem związku ludowo-narodowego, który, jak wiadomo, odwołał swego przedstawiciela z rządu. Obecni więc byli przedstawiciele: PPS., „Wyzwolenia“, P. S. L., N. Z. L., Klubu Mieszczańskiego, N. P. R. i N. Ch. Klubu Robotniczego. Obecni też byli członkowie rządu reprezentujący te stronnictwa w gabinecie.

Rozprawy zagaił premjer Witos, który wyłożył pokrótce sytuację i program rządu. Dopełnił jego wywody wicepremjer Daszyński. Następnie obecni przedstawiciele ugrupowań złożyli deklaracje. Wywiązała się dłuższa dyskusja w której wyniku stwierdzono, iż

rząd posiada nadal całkowite zaufanie wszystkich

wymienionych wyżej stronnictw i że wobec tego o

przesileniu gabinetowem nie może być mowy.

Reasumując wyniki obrad prezydent ministrów Witos stwierdził, że stanowiska ministrów fachowych i ministrów byłej dzielnicy pruskiej będą obsadzone w porozumieniu ze stronnictwami, które popierają rząd. Z oświadczenia tego wynika, że poza p. Władysławem Grabskim

opuszczają gabinet: p. Kucharski i prawdopodobnie p. Śliwiński.

Jednocześnie zanotować należy, że

Klub Mieszczański odwołał z gabinetu swego przedstawiciela, ministra handlu p. Chrzanowskiego.

W ten sposób należy uważać częściowe przesilenie, wywołane przez odwołanie p. Władysława Grabskiego, za zlikwidowane w zasadzie, zaś

kwestja wakujących tek będzie rozstrzygnięta w najbliższych dniach

na zasadzie porozumienia premjera i wicepremjera z przedstawicielami klubów, popierających rząd.

Kronika polityki polskiej.

(PAT.) Komisja wojskowa wysłuchała odpowiedzi na zapytania w przedmiocie rzekomych szykan, zastosowanych względem podporucznika Krasowskiego, dalej w przedmiocie **insygniów królewskich, rzekomo wywiezionych z Włodzimierza Wołyńskiego,** a jak komunikat urzędowy, ogłoszony w swoim czasie stwierdził, tamże w rzeczy samej znalezionych. Wreszcie w przedmiocie **ochotników polskich w armji Petlury.** W tym ostatnim przedmiocie minister odczytał rozkaz zabraniający werbunku do oddziałów wojsk obcych wogóle, a w szczególności do oddziałów walczących na terytorjum republiki sowieckiej, jako sprzecznego z postanowieniami preliminarjów ruskich. Odpowiedzi na wszystkie zapytania komisja przyjęła do wiadomości.

Komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem dr. Załuski o zbadanie przyczyn klęski na froncie bolszewickim. Minister Sosnkowski i szef sztabu Rozwadowski przyznali, że armja polska wymaga usunięcia wielu braków wynikłych z pośpiechu organizacyjnego, stwierdzili jednak, że usprawiedliwione jest mówić raczej o zwycięstwie, niż o klęsce, a przynajmniej traktować jednocześnie przyczyny przejściowego niepowodzenia i ostatecznego zwycięstwa. — P. Ostachowski podał wniosek ze względu że wniosek d-ra Załuski jest mocno spóźniony, gdyż **armja nasza wojnę wygrała** wnoszę, aby nad wnioskami referowanymi przez dr. Załuskę przejść do porządku dziennego. Dalsza dyskusja odroczona.

— Komisja konstytucyjna po przyjęciu art. 36 w brzmieniu wniosku Kotula Piotrowskiej ustaliła, iż jako wnioski mniejszości do art. 36 i 35 wchodzą na Sejm trzy wnioski nagłe, zgłoszone na plenum a dotyczące rozwiązania Sejmu, oraz przekazania kwestji senatu referendum ludowemu, względnie przyszłemu Sejmowi.— Do art. 35 nie zgłoszono żadnych wniosków merytorycznych. Następne zebranie komisji konstytucyjnej odbędzie się wspólnie z komisją oświatową w przedmiocie uniwersytetu ruskiego.

— Jak dowiadujemy się ustępuje szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski.

Przyczyną ustąpienia jest chęć stwierdzenia intencji pokojowej rządu polskiego.

Następcą gen. Rozwadowskiego ma być gen. Szeptycki.

— Wczoraj rano pożegnał się ustępujący minister skarbu pan Wład. Grabski z urzędnikami swego ministerstwa. W imieniu licznych zebranych urzędników przemówił wiceminister skarbu dr. Weinfeld, który przedstawił treściwie wyniki blizko rocznej działalności pana Grabskiego. W odpowiedzi na mowę dr. Weinfelda pan minister Grabski wyjaśnił w dłuższem przemówieniu znaczenie jakie posiada dla państwa polskiego stałe dążenie do równowagi między wydatkami a dochodami państwowymi przez

podniesienie z jednej strony wydajności źródeł dochodów państwowych równomiernie do wzrostu dochodów ogółu ludności, a z drugiej strony przez konieczną oszczędność w wydatkach państwowych.

Minister podziękował zebranym urzędnikom za wydatną pracę i okazywaną mu zawsze pomoc przy urzeczywistnianiu jego planów.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku

Bytom, 24 listopada. (Pat.) — Prasa wrocławska donosi. Władze koalicyjne na Górnym Śląsku czynią już przygotowania do plebiscytu, który się odbędzie zapewne w drugiej połowie stycznia. Od 1 stycznia ma zostać ruch kolejowy między Górnym Śląskiem a Niemcami zawieszony na przeciąg 1 roku. Również komunikacja kołowa poddana będzie ścisłej kontroli. Granica oddzielająca teren plebiscytowy od Niemiec strzeżona będzie przez wzmocnione posterunki wojskowe, które otrzymają do dyspozycji jeźdźców meldunkowych i tanki. Osoby uprawnione do głosowania będą mogły przybyć na Górny Śląsk specjalnemi do tego pociągami w oznaczonym czasie. Po przybyciu na miejsce osoby te podlegać będą ścisłej kontroli komisji plebiscytowej. — Dokument plebiscytowy, na podstawie którego emigrant przyjedzie, władze koalicyjne mu odbiorą, sprawdzą i oddadzą dopiero po 4 dniach. W czasie plebiscytu wojska koalicyjne znajdować się będą w stanie ostrego pogotowia. Osoby, które tu przybędą na plebiscyt, będą podlegać ciągłej kontroli władz. Dotychczasowe przepisy paszportowe zostaną na styczeń zawieszone. Przyjazd na G. Śląsk osobom niezamieszkałym tu, stale dozwolony będzie za specjalną zgodą komisji koalicyjnej.

Z Ligi Narodów.

Polska — Litwa — Rosja.

Genewa. 24 listopada, (PAT)— Na dzisiejszem posiedzeniu Liga Narodów obradowała nad wnioskiem Roberta Cecila, aby ogłoszono w całej pełni dokumenty dotyczące konfliktu polsko-litewskiego. Wnioskodawca domagał się, aby Liga Narodów przy ogłoszeniu tych aktów wydała wyraźnie opinję, czy zarządzenia Narodów nie zostały przez jedną ze stron naruszone.

Delegat polski Askenazy złożył oświadczenie, że Polska zgodzi się na ogłoszenie tych dokumentów ponieważ nie ma czego ukrywać. Wniosek Cecila został jednogłośnie przyjęty. W dalszym ciągu dyskusji Barnos (Anglja) złożył wniosek dotyczący

konfliktu polsko-rosyjskiego. w którym domaga się od rady Ligi Narodów wyjaśnienia, dlaczego rada nie poinformować zgromadzenia Ligi Narodów o powodach, które skłoniły ją do zaniechania interwencji w konflikcie polsko-rosyjskim.

Następnie rada Ligi Narodów została proszona aby podjęła odpowiednie kroki celem przeszkodzenia w znowieniu działań nieprzyjacielskich pomiędzy Polską a Rosją, których wybuch grozi w przyszłym roku. Bernest oświadczył następnie, że chce dać Lidze Narodów sposobność aby przedtem porozumiała się co do odpowiedzi w tej sprawie.

Uchwalono sprawę tę postawić na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Genewa, 24 listopada, (PAT) Szw. Agencja donosi: Rada Ligi Narodów postanowiła zaprosić państwa skandynawskie by uczestniczyły w policyjnym nadzorze na terenie plebiscytowym w Wilnie przez wysłanie po 1 oddziale w sile 100 ludzi.

Przegląd prasy.

Nadmiar urzędników.

(„Robótnik“). Wobec tego, że machinę państwową trzeba budować od podstaw, że poza austrjackiemi urzędnikami, rutynowanych i fachowych ludzi było brak, przydział do urzędów odbywał się nie według kwalifikacji, lecz—znajomości i stosunków. Aptekarz miał znajomego w aprowizacji, więc zostawał referentem aprowizacyjnym, poeta miał stosunki w robotach publicznych, więc zostawał referentem robót publicznych. Przyjeżdżał z Rosji przemysłowiec, któremu nie udało się wywieźć zarobionych w czasie wojny miljonów, więc szedł, jak w tym do Ministerjum przemysłu i handlu i „zawieszał się“, aby przetrzymać złe czasy. Obszarnik kresowy, który uciekł przed bolszewikami, a znał język francuski jako tako, czuł nieprzeparty pociąg do dyplomacji i otrzymał posadę w Ministerjum spraw zagranicznych. Ministerjum kolei żelaznych musiało znaleźć miejsce dla wszystkich dygnitarzy kolejowych z Rosji. Ministerjum spraw wojskowych musiało umieścić wszystkich emerytowanych i nieemerytowanych niedołęgów i karjerowiczów z armji rosyjskiej i austryjackiej. A każdy dygnitarz musiał umieścić na posadzie choćby jedną kuzunkę, czy znajomą. Od czegóż jest Polska? Od czegóż są ministerja?

Endecka moralność.

Jak były minister Olszewski każe sobie płacić za pracę dla Polski?

Przez pół roku prawie ministrem handlu i przemysłu był w Polsce p. Olszewski. Był i przeszedł i słuch o nim zaginął. Była to bowiem jedna z tych endeckich gwiazd, które jak szybko endecja wysunęła na firmament ministerjalny, tak szybko też zagasły, bo pokazało się, że gwiazdy te zgoła nie mają światła. Taką gwiazdą bez blasku był minister Karpiński, taką był dogasający obecnie minister Grabski, taką był gwiazdą (i to o najniklejszem świetle) p. minister Olszewski. Szkoda doprawdy, zajmować się temi wielkościami. Jeżeli jednak zajmujemy się dziś p. Olszewskim, to dlatego, że p. Olszewski popełnił czyn, który rzuca jaskrawe światło na pojmowanie obywatelskich obowiązków przez endeckich luminarzy.

Ministerstwo handlu i przemysłu, będące domeną endeckiego związku w Warszawie, wydelegowało w ostatnich dniach b. ministra Olszewskiego na konferencje rozdzielczą w Wiesbadenie. W miejscowości tej odbywać się ma rozdział maszyn przemysłowych i rolniczych, które niemcy wywieźli z krajów, jakie podczas wojny światowej znajdowały się w ich okupacji. Ze w tym rozdziale Polska jest niesłychanie interesowana, tego nie potrzeba udowadniać, gdy jest rzeczą wiadomą, ile maszyn i najcenniejszych części maszyn niemcy podczas okupacji wywieźli z Kongresówki. Należało więc ze strony Polski wysłać tam przemysłowca, znającego dobrze przemysł i — jak się to mówi — mającego naprawdę „głowę na karku“, bo to nie ulega wątpliwości, że niemcy będą przy rozpoznawaniu tych maszyn kręcić i kłamać, jak zwykle. Czy wybór p. Olszewskiego był w tym wypadku szczęśliwy, w to narazie nie chcemy się wdawać. Nie możemy jednak pominąć milczeniem warunków, jakie p. Olszewski postawił.

P. Olszewski zażądał mianowicie za te swoje czynności w Wiesbadenie: przedewszystkiem dyet w kwocie 150 franków francuskich dziennie, o ileby zaś miał wyjeżdżać poza Wiesbaden, w kwocie 250 franków francuskich dziennie. Ponadto zażądał samochodu dla siebie, wreszcie zaś. jako wynagrodzenie za tę robotę, zażądał po skończeniu prac jednorazowej renumeracji w kwocie 15000 franków francuskich.

Nie pomylimy się, jeśli powiemy, że mamy w Polsce cały szereg pierwszorzędnych głów, znakomitych przemysłowców, dziesięć razy bardziej niż p. Olszewski do tej funkcji się nadających, ludzi, którzyby byli policzyli sobie koszta utrzymania, ale byliby się wstydzili stawiać warunki, jakie postawił p. Olszewski. Są bowiem w Polsce ludzie bardzo zdolni i na przemyśle się doskonale znający, którzyby urząd ten objęli z myślą, że im Ojczyzna porucza wielkie zadanie, które oni jako jej wierni obywatele spełniliby z obowiązku obywatelskiego.

Dodać wreszcie musimy, że wyższy urzędnik ministerstwa skarbu, który miał polecone wypłacić p. Olszewskiemu z góry pewną kwotę na poczet wspomnianych należności, zwrócił p. Olszewskiemu uwagę, że warunki, przezeń postawione, godzą niesłychanie w ubogi skarb państwa. Kiedy wystąpił stanowczo z oświadczeniem, że p. Olszewski nie powinien ze względów przyzwoitości żądać poza djetami jeszcze owego wynagrodzenia w kwocie 15000 franków, p. Olszewski się ogromnie oburzył. Gdy zaś ów urzędnik powiedział mu wprost: „Panie ministrze, niech Pan wie, że biorąc te 15000 franków, odejmuje Pan najbiedniejszym dzieciom w Polsce ostatni kęs chleba, który my tylko za franki możemy kupować“ — p. Olszewski wzruszył ramionami i nie cofnął się.

Mamy nadzieję, że Rada ministrów wejrzy w tę sprawę i tego zbyt drogiego delegata czemprędzej odwoła, a stanowisko to powierzy człowiekowi, który mniej będzie patrzył na wysokość djet, a więcej na samą sprawę i na sposób działania, którzyby Polsce najwięcej przy odzyskiwaniu maszyn przyniósł korzyści.

(„Goniec Krakowski“).

Na Litwie.

Wilno, 24 listopada. (PAT) Dowództwo grupy kresów w Bieniakowie komunikuje: Na żądanie rządu Rzeczypospolitej polskiej i wobec oświadczenia komisji kontrolującej Ligi narodów, że przeciwko wojskom Litwy środkowej wojska rządu kowieńskiego nie będą prowadziły akcji zaczepnej obydwie strony przeszły do działań obronnych. W chwili zażądania natychmiastowego wstrzymania akcji zaczepnej, nasza a dzielna brygada ułanów pod dowództwem pułk. Bubkiewicza już były na tyłach nieprzyjacielskich w rejonie Wilkomierza.

Komisja kontrolująca Ligi narodów nie zgodziła się na zagwarantowanie wzmiankowanej brygadzie wolnego przemarszu na teren Litwy środkowej oraz ułatwienie nawiązania z nią łączności celem wydania jej odpowiednich rozkazów odwoławczych. Wszelkie próby lotników nawiązania łączności okazały się bezskuteczne.

Obecnie los grodzieńskich i wileńskich ułanów uzależniony jest całkowicie od rządu kowieńskiego, który wykorzystując zawieszenie broni ma możność koncentrowania większych sił dla likwidacji naszej dzielnej jazdy.

Naczelne dowództwo wojsk Litwy środkowej złożyło za pośrednictwem pana ministra Kosakowskiego całkowitą odpowiedzialnoś za losy synów naszej ziemi na decyzję komisji kontrolującej Ligi narodów, która smusiła wojska Litwy środkowej do natychmiastowego wstrzymania pomyślnie rozwijającej się kontrakcji. Wstrzymanie naszej kontrakcji umożliwiło wojskom rządu kowieńskiego wbrew zobowiązaniom wobec komisji Ligi narodów zdradziecko zaatakować nas w dniu 21 listopada, zmuszając nasze oddziały do wycofania się w rejonie Szyrwiat i Giedrojc.

Ustne i piśmienne interwencję w tej sprawie pana ministra Kosakowskiego nie osiągnuły skutku.

Na bolszewickich frontach.

Bolszewicy o swych sukcesach.

Lwów, 24 listopada, (Tel wł. „Głosu Polsk.). Ostatni komunikat sowiecki donosi:

Na froncie południowo-zachodnim w rejonie Starokonstantynowa wojska nasze posuwają się naprzód krok w krok za cofającemi się wojskami ukraińskiemi. W kierunku na Wołoczyska decydującem uderzeniem wojska nasze zadały klęskę arjergardom Petlury i zajęły Wołoczyska.

Ostatnie resztki sił Petlury cofnęły się poza granice państwowe polskie, gdzie zostały rozbrojone przez wojska polskie.

Na froncie południowym spokój.

Na froncie kaukaskim, turkiestańskim i wschodnim nic szczególnego.

Rozbrajanie niedobitków g. Permitina.

Bolszewicy nad Zbruczem.

Kraków, 24 listopada, (Tel wł. „Gł. Pol.“). Z Tarnopola donoszą, że po rozbiciu oddziałów rosyjskich gen. Permitina, który usiłował stawić opór na linji Starokonstantynów—Kukiel wojska tego generała przekroczyły linję rozejmową polską i zostały tam rozbrojone. **Na całym froncie Zbrucza oddziały sowieckie stanęły nad tą rzeką,** przyczem zaczęły ostrzeliwać Podwołoczyska. Padło przytem 5 osób, ranionych 16. Dowództwo polskie interwenjowało. Wówczas delegacja armji sowieckiej wyjaśniła, że bolszewicy niewiedzieli, iż Podwołoczyska leżą po stronie polskiej.

Z minionych dni chwały Bałachowicza.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Wczorajsze numery pism rosyjskich w Warszawie zamieszczają całe szpalty rozkazów gen. Bułłak-Bałachowicza z okresu jego zwycięstw na Białorusi. Miało to miejsce od 10—17 listopada. Bałachowicz panował podówczas w Mizyszu i Kalenkowiczach. Rozkazy podpisywał tak: „Bat'ko, generał-major Bułłak-Bałachowicz, naczelny dowódca wszystkich sił zbrojnych rosyjskich na terenie Białorosi“.

W pierwszym z rozkazów wydanych za takim podpisem bat'ko wyraża ubolewanie, że po zdobyciu Mozysza w mieście tem odbyło się szereg pogromów, grabieży i rabunków. Stwierdza, że udział w tem brali nietylko czerwoni, ale i jego własni żołnierze. Obiecuje, że winowajców rozstrzela. Za powód takiego rozluźnienia obyczajów swojej armi uważa obecność czarnej sotni, która się wdarła w jego szeregi. Zapowiada, że oficerów mordobójców odda pod sąd polowy, a wszystkich innych oficerów i żołnierzy nazywa synkami, wzywa do dalszej walki.

W następnym rozkazie mianuje swego brata pułkownika Bułłak-Bałachowicza generałem w nagrodę za zajęcie Mozyrza.

Inny rozkaz, podpisany przez pułkownika Jarosławcewa, rozkazuje mieszkańcom upiększenie domów sztandarami białoruskiemi.

Wrangel się tłómaczy.

Londyn, 23 listopada (PAT). Wied. B. K. Korespondent konstantynopolski „Ewen. News“ udał się na pokład okrętu „Korniłow“, jednego z pośród 70 okrętów stojących na kotwicy na morzu Marmara, na których znajdują się uchodźcy z Krymu. Na okręcie tym znajduje się gen. Wrangel, który oświadczył, że może powiedzieć, że armja jego jest nienaruszona tak, iż może stanowić jądro nowej armji. Jest on gotów stawić opór bolszewikom na innym froncie. Zdołał on uratować karabiny maszynowe, zniszczyć auta pancerne i tanki, nie zdołał jednak uratować amunicji i 15,000 rannych w szpitalach. Natomiast udało się wywieźć 6,000 rannych oficerów. Piechota będzie przywieziona do Galipoli, a kozacy na wyspę Lemnos. Sprawozdawca zaznacza, że wojska gen. Wrangla ciepiały wielki niedostatek, szerzyły się wśród nich choroby umysłowe i samobójcze.

Konstantonopol, 23 listopada (Radjo). Przybyły tutaj general Wrangel oświadczył co następuje: „Armja rosyjska była pozostawiona sama sobie w walce z komunizmem i nie bacząc na poparcie ze strony ukraińskiego włościaństwa, nie mogła ona przeciwstawić się potwornym atakom wroga, przewyższającego ją wielokrotnie pod względem liczebnym i wzmocnionego wojskami, przerzuconemi z polskiego frontu. Wskutek tego trzeba było wydać rozporządzenie o ewakuacji Krymu, pozwalając chętnym pozostać na miejscu. Jednak kozacy, żołnierze, marynarze i byli czerwonogwardziści, a także liczna ludność cywilna postanowiła opuścić Krym, nie czując się na siłach do włożenia czerwonego jarzma.

Ładowanie okrętów ukończono we wzorowym porządku. Przeszło 120 tysięcy uciekinierów ulokowano na 100 okrętach. Moralne poczucie wojsk jest doskonałe, wszyscy szczerze wierzą w odrodzenie ojczyzny. Armja i cywilni zbiegowie znajdują się pod opieką rządu republiki francuskiej, który jasno zdaje sobie sprawę z ogólnoświatowego znaczenia naszej walki“

Bukareszt, 23 listopada (Est-Express). Odjeżdżając z Sewastopola gen. Wrangel oświadczył Burcewowi co następuje:

„Przejąłem władzę w chwili gdy położenie wydawało się zupełnie beznadziejnem. Tylko przez cud można wytłomaczyć to, że zapomniani przez cały świat, który nie chciał zrozumieć, iż decydują się losy wszystkich narodów, jednak osiągnęliśmy zwycięstwo. Prócz tego wykonano olbrzymią pracę w kierunku odrodzenia kraju. Cały świat nie zrozumiał tego i pozostawił nas bez pomocy. W ciągu 4-ch miesięcy dowództwo czerwowone groziło zniszczeniem armji rosyjskiej. Nie mogliśmy stawiać oporu wrogowi, dziesięciokrotnie od nas silniejszemu. Troska o los rosyjskich uciekinierów jest obecnie obowiązkiem wszystkich mocarstw europejskich“.

Przed podpisaniem traktatu rosyjsko-angielskiego.

Londyn, 24 listopada. (PAT) W.B.K. „Times“ dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że Krasin, **który w najbliższych dniach podpisze w imieniu rosyjskiego rządu sowieckiego projekt traktatu handlowego z Anglja,** miał wczoraj konferencję z Lloydem Georgem, **w ciągu której został mu wręczony traktat.** Jedno z postanowień projektu dopuszcza przywóz i wywóz złota rosyjskiego. Nowy traktat zawiera warunek, że Rosja gwarantuje przed podjęciem handlu zapłatę swych długów. Krasin dodał przytem, że gwarancja ta przedłożona będzie konferencji pokojowej dla uregulowania w drodze międzynarodowej.

O tron grecki.

Poldhu, 23 listopada. (P.A T.). Radjo. Z Aten donoszą, że plebiscyt w sprawie b. króla Konstantyna odbędzie się definitywnie dnia 5 grudnia. Stronnicy Venizelosa postanowili wstrzymać się od głosowania.

Paryż, 23 listopada. (P. A. T.). Havas. Według „Petit Parisien“ rząd angielski poczynił już kroki celem zawiadomienia króla Konstantego w Lucernie oraz Balicea Watena, że jest absolutnie przeciwnym powrotowi Konstantego na tron i że gdyby rząd grecki nie wziął tego pod uwagę, Grecja nie mogłaby liczyć na korzyści terytorjalne, osiągnięte w układzie w Seuvre.

Paryż, 23 listopada. (P. A. T.). Radjo. Ateński korespondent „Echo de Paris“ donosi, że wczoraj powtórzyły się w dalszym ciągu hałaśliwe demonstracje. Grupy demonstrantów przeciągały ulicami miasta, strzelając z rewolwerów i karabinów. Także marynarze wraz ze swoimi oficerami urządzili demonstracje na cześć Konstantyna. Rząd postanowił, w celu zapobieżenia demonstracjom ulicznym, odroczyć głosowanie w sprawie byłego króla.

Kronika telegraficzna.

(Pat). BULONJA, 22 listopada. Na pierwszem posiedzeniu nowej wybranej Rady gminnej przyszło do krwawej bójki między socjalistami a radnymi ze strony mieszczańskiej. Z obu stron padły strzały. Jest 7 zabitych i 30 ranionych. Policja przywróciła porządek. W mieście spokoju nie zakłócono.

(Pat). MOSKWA. 22 listopada. Radjo. Japoński minister wojny oswiadczył, że wiadomość o niepowodzeniach japońskiej polityki na Syberji są nieprawdziwe. Japonja pozostawi swe wojska jako ochronę na Syberji.

(Pat). WIEDEŃ, 22 listopada. Wied. B. K. Dziś przed południem urządzili studenci wiedeńscy demonstrację z powodu wypadków w Czechach. Demonstranci usiłowali wtargnąć do gmachu poselstwa czeskiego, otoczonego policją. Na placu przed poselstwem przyszło do bójki. Policjantów obrzucano zgniłemi jabłkami. Ogólny komitet studentów wiedeńskich ma wykluczyć studentów czeskich do chwili naprawienia szkód, wyrządzonych zakładom niemieckim w Czechach.

(PAT). RZYM, 22 listopada. Havas. Potwierdzają się tu wiadomości o tragicznych wypadkach, jakie rozegrały się w Boulogne w czasie inauguracyjnego posiedzenia socjalistycznej Rady miejskiej. Tłum usiłował wtargnąć do ratusza. 8 osób zostało zabitych, między niemi 2 członków Rady miejskiej. 60 osób raniono.

Uprzemysłowienie kraju.

Dotychczasowa akcja i plany rządu.

Minister przemysłu i handlu, do którego zwrócił się współpracownik „Przeglądu Wieczornego" z zapytaniem, co robi rząd dla uprzemysłowienia kraju, oświadczył:

— Stwierdzić trzeba przedewszystkiem, że przemysłu podczas wojny budować niepodobna. Warunkiem nieodzownym odbudowy i rozwoju naszego przemysłu jest— by ustaliły się stosunki nasze wewnętrzne i zewnętrzne, by wewnątrz panował ład i porządek, a nazewnątrz pokój, by wewnątrz kraju i zagranicą powstało zaufanie, iż rozpoczęliśmy okres twórczej pracy pokojowej.

Jeżeli chodzi o to, co zrobiliśmy w ostatnich miesiącach, to powiem, że

dopomagaliśmy przemysłowi do utrzymania w ruchu warsztatów pracy,

a oprócz tego dopomagaliśmy wojsku zarówno w zakresie wyrobu w wytwórniach krajowych amunicji, jako też materjałów włókienniczych i skóry, — np. wojsko otrzymało z fabryk krajowych przy pomocy rządowej latem r. b. 7 i pół miljona metrów materjałów bawełnianych.

Uświadamiając sobie fakt, iż grozi nam ruina ekonomiczna o ile nie zaczniemy wytwarzać, rozumiemy również i to, że środki, stosowane dotychczas, dobre w okresie pierwszej organizacji państwa, są obecnie niedostateczne; należy je nietylko wielokrotnie spotęgować, lecz przedewszystkiem chwycić się innych, wydatniejszych środków, a to tembardziej, że potrzeb jest bez liku. Uruchomienie wszystkich istniejących fabryk nie wystarczy

brak nam bowiem ogromnej liczby nowych wytwórni,

bez których nie możemy istnieć; wymienię tylko kilka, a więc fabryk obrabiarek, fabryk maszyn elektrycznych, fabryk zamków, dźwigni, telefonów, żarówek, łańcuchów, maszyn do szycia, podków, nowych kopalń węgla, rudy żelaznej, potażu i t. d., nie mówiąc już o ogólnie odczuwanym braku fabryk parowozów i wagonów.

Nie jest rzeczą rządu budować nowe wytwórnie we własnym zarządzie, natomiast obowiązkiem rządu i Sejmu jest stworzenie takich warunków, któreby zachęciły kapitalistów zarówno krajowych jak zagranicznych, do umieszczania swych funduszów w przemyśle. Tylko wtedy powołamy do życia większą liczbę nowych wytwórni, niezbędnych do stworzenia podwalin naszej niezależności ekonomicznej. Oszczędność i praca powinny być hasłem w naszej działalności pokojowej. Oszczędność jest środkiem chwilowym, działającym na przyszłość najbliższą rzeczywiste podstawy dobrobytu może tylko wytworzyć wzmożona wytwórczość.

Musimy więc pracować wszyscy, pracować intensywnie,

aby wydobyć z ziemi te skarby, którymi przyroda wyposażyła ziemie polskie, aby przez ich przeróbkę wytwarzać rzeczywiste wartości. Wychodząc z tego założenia, wniosłem w porozumieniu z p. ministrem skarbu przed kilku tygodniami do rady ministrów projekt ustawy, traktujący

o ułatwieniach dla nowych przedsiębiorstw przemysłowych.

O ile projekt ten uzyska zatwierdzenia rządu i Sejmu, ministerjum przemysłu i handlu będzie miało szersze pole działania, przedewszystkiem będzie musiało starać się w szerokich sferach społeczeństwa obudzić zainteresowanie sprawami ekonomicznemi i zachęcać sfery finansowe do inwestowania kapitałów w przemyśle oczywiście uchwalenia samej ustawy wspomnianej nie wystarczy. Chcąc osiągnąć możliwie najdodatniejsze wyniki, prawdopodobnie

trzeba będzie stworzyć instytucję bankową, któraby udzielała długoterminowego kredytu inwestycyjnego z pomocą rządową.

Jest to tem potrzebniejsze, ponieważ banki nasze stosunkowo mało interesują się nowemi przedsiębiorstwami przemysłowemi (w czasie dwuletniego istnienia państwa polskiego stworzono bodajże trzy tylko nowe wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe).

Katastrofa papierowa.

Brak papieru wszelkiego rodzaju w Polsce, zwłaszcza papieru drukowego (gazetowego rotacyjnego) nie przestaje być katastrofą, zagrażającą prasie polskiej i wogóle piśmiennictwu polskiemu. Produkcja tego papieru, i tak niedostateczna, aby pokryć bodaj najskromniejsze zapotrzebowanie krajowe, jest obecnie w dodatku o wiele mniejsza, niżby być mogła— wskutek fatalnych warunków, w jakich się znajdują fabryki papieru drukowego.

Fabryki te mogą pracować tylko częściowo wskutek braku niezbędnych materjałów do fabrykacji. Tak n. p. fabryka w Częstochowie zmuszona była częściowo ograniczyć ruch dla braku filców, które muszą być sprowadzane z zagranicy (należałoby je czemprędzej sprowadzić drogą kompensacji); fabryka w Bielsku nie wyrabia obecnie papieru rotacyjnego wcale między innymi z powodu braku cellulozy.

Wielka fabryka w Myszkowie pracuje tylko jedną maszyną, aczkolwiek ma trzy do dyspozycji. Przyczyną jest brak surowców, jak cellulozy i masy drzewnej, a w ostatnich dniach także brak węgla który gdy nie zostanie w porę dostarczony, fakryka może stanąć w zupełności.

W masę drzewną powinny zaopatrywać papiernie krajowe fabryki małopolskie. Lecz w tych właśnie sprawa fabrykacji masy drewnianej przedstawia się nadzwyczaj niekorzystnie, ponieważ za klasę drzewną żądają już teraz tak wiele, że cenę tę mogą płacić tylko fabryki papierów luksusowych i asbestu, a nie fabryki papieru drukowego, który i tak już wskutek wszelkich wymienionych trudności osiągnął niesłychaną cenę.

Z kraju.

Akcja kredytowa dla przemysłu fabrycznego w Małopolsce.

Przy Oddziale Małopolskim ministerjum przemysłu i handlu w Krakowie została powołana do życia Małopolska Komisja kwialifikacyjna dla udzielania przemysłowcom w Małopolsce pożyczek ulgowych na kapitał obrotowy, która to komisja rozpoczęła już ulgową akcję kredytową dla przemysłu fabrycznego w Małopolsce.

O pożyczkę na kapitał obrotowy ubiegać się mogą przedsiębiorstwa przemysłowe, będące w ruchu lub mające być niezwłocznie uruchomionemi, a potrzebujące środków finansowych na utrzymanie ruchu (surowce, węgiel, robocizna i t. p.).

Parcelacja w Kieleckiem.

W tych dniach odbyło się posiedzenie powiatowej komisji ziemskiej, na którem uchwalono zaproponować do parcelacji szereg majątków ziemskich w powiecie kieleckim zarówno donacyjnych, jak i prywatnych. Są to majątki następujące: Piaski, Czarnów, Psiarnie, Szydiówek, Nowy Folwark, Czarna gm. Szczecno, Ciekoty, Wola Kopcowa, Cedro Mazur, Górne, Wójtostwo Daleszyckie, Podzamcze Bodzentyńskie, Huta Nowa, Łabędziów, Bilcza, Morawica i Wzdół. Prywatne majątki mają uledz przymusowemu wykupowi.

Wogóle istnieje tendencja do przeprowadzenia reformy rolnej w przyśpieszonym tempie. Uchwały powiatowej komisji ziemskiej będą przedstawione do zatwierdzenia okręgowej komisji ziemskiej.

Z ramienia miasta wiceprezydent, p. Wilczyński, uzasadnił konieczność, aby grunta majątków, przylegających do miasta, były rozparcelowane pomiędzy ludność miejską za pośrednictwem organizacji zawodowych.

Napad bandytów na dwór ks. Czetwertyńskiego.

Wczoraj, około godz. 8 wiecz., na dwór w Falętach (pod Raszynem), własność Seweryna ks. Czetwertyńskiego napadło 10 uzbrojonych bandytów w mundurach żołnierskich którzy sterroryzowali znajdujących się tam wyjątkowo właśnie dzierżawców folwarku, pp. Buchowieckiego i Gasparskiego, i zrabowali im 36,000 mrk. gotowizny, pierścienie, zegarki, bieliznę i ubranie, przedstawiające wartość przeszło 150,000 mk.

Jednocześnie bandyci sterroryzowali w pałacu kucharkę hr. Przeździeckiej i zabrali jej 1,600 rubli w złocie.

Napad bandytów spostrzegł pisarz folwarczny, który zaalarmował policję w Raszynie, bandyci zdążyli jednak wcześniej wynieść się ze dworu i na widok nadbiegającej z oddali policji, porzucili niektóre rzeczy i poczęli uciekać. Strzały, dane do uciekających, nie odniosły skutku.

Zorganizowano pościg.

Z Warszawy wyruszyła również obława policji śledczej pow. warszawskiego z komisarzami, pp. Nowakiem i Wejsmanem, na czele.

Wyrok w sprawie kpt. Mroczka.

Po dwudniowych rozprawach sąd wojskowy w Warszawie wydał wyrok w głośnej sprawie o łapówki kpt. Mroczka. Wyrok ten skazał kpt. Mroczka za pobieranie dawanych a nieżądanych łapówek na sześć miesięcy zwykłego więzienia z zaliczeniem jednego miesiąca więzienia prewencyjnego. Ppłk. Radziejewskiego, za pobieranie żądanych łapówek, do których się przyznał, na 15 miesięcy więzienia z zaliczeniem odsiedzianych 18 miesięcy i wydalenie z wojska. Ppłk. R. wyrok przyjął, kpt. Mroczek zastrzegł sobie trzy dni namysłu.

Strejk metalowców na Śląsku Cieszyńskim.

Na Śląsku Cieszyńskim wybuchł we wtorek strejk metalowców, w którym bierze udział 14 tysięcy ludzi

TEATR MIEJSKI (Dzielna 18)
pod dyr. A. Zelwerowicza.

Czwartek, 25.XI po cenach zwyczajnych „**Klaudjusz**", lekka kom. w 3 akt. Booth-Tarkingtona.

Łódź.

FELJETONIK

Podróż do Warszawy.

Pociągi w kierunku Warszawy wożą codziennie, średnio licząc, tysiąc osób. Ponieważ podróż koleją w dzisiejszych warunkach stanowi pewnego rodzaju bohaterstwo, podróżnikom tym zupełnie słusznie należy się miano „tysiąca walecznych z Łodzi". Jednakże wojskowi, mający odmienne pojęcie o bohaterstwie, ten tysiąc walecznych nazywają krótko hołotą.

Jak wiadomo, wszystkie pociągi są teraz przepełnione osobliwie kurjerskie, ponieważ są droższe od innych i szczególniej w soboty, albowiem wszyscy jadący żydzi, liczą na to, że żydzi w soboty nie podróżują.

Władze kolejowe pakują pasażerów do przedziałów mniej więcej w taki sposób, jak Fraget swoje łyżki platerowane, szczelnie i jeden w drugiego, z tem wyrachowaniem, by pasażer siedzący nie mógł wstać, a stojący — usiąść.

Wpływa to bardzo dobroczynnie na spokój w czasie podróży. Pasażerowie zajmują „swoje" miejsca i nie szwędają się z kąta w kąt.

Pasażerowie podróżujący stale słyszeli coś niecoś o wypadku, jaki się wydarzył pewnemu posłowi, którego oficer kopnął w wagonie. Nasi podróżni są zdania, że gdyby posłowie jeździli jak zwykli śmiertelnicy, wypadek taki byłby wykluczony. Nie może bowiem być mowy o kopnięciu tam, gdzie ani ręką, ani nogą ruszyć nie można, przy kopnięciu zaś noga musi mieć właściwy sobie wdzięczny rozpęd.

Z tego względu, podczas jazdy w przedziałach nie zdarzają się nigdy zniewagi czynne. Pasażerowie biją się o miejsca, ale zachowują się spokojnie na miejscach.

Natomiast utarczki słowne są zjawiskiem powszechnem.

Pasażerowie zarzucają sobie wzajemnie takie rzeczy jak: kichanie w ucho, deptanie po głowie i tp. Największem nieszczęściem atoli jest stanie w tłoku przy garbatym. Wówczas bowiem okazuje się, że garb więcej dolega sąsiadowi, niż właścicielowi tej wielbłądziej ozdoby.

To też „tysiąc walecznych z Łodzi" jednogłośnie wyraża opinję, że garbaci powinni być podobnie uprzywilejowani jak oficerzy i posłowie winni otrzymywać osobne przedziały.

Toć oni się również czemś wyróżniają od przeciętnych ludzi.

Well.

Wiadomości bieżące.

Pożyczka przymusowa a ruchomości.

Podobno ministerstwo skarbu postanowiło, aby przy obliczaniu sumy pożyczki przymusowej z majątku, przekraczającego 100 tys. marek, brano w rachubę w każdym domu także meble, bieliznę, odzież i pościel. Ponieważ jednak poduszka kosztuje obecnie obecnie około 10,000 mk., koszula 1,500 mk., szafa 8.000 mk. to podług tego obrachunku wypadnie, że każdy człowiek posiada o wiele więcej niż 100 tys. mk., z tej sumy będzie on musiał brać odpowiednią pożyczkę.

Wiadomość powyższa wywołuje duże niezadowolenie. Należałoby przeto poczynić pewne ograniczenia i ustanowić minimum niezbędnych mebli i ubrań. Natomiast od osób. które mają tych rzeczy nadmiar, słuszne będzie pobieranie podatku.

W zeszłym tygodniu rejenci otrzymali rozporządzenie, ażeby przy zawieraniu tranzakcji kupna i sprzedaży domu odrazu odliczali od sumy sprzedażnej 20 procent na przymusową pożyczkę państwową. Rejenci zaczęli to już stosować; począwszy od dn. 18 b. m., z czego właściciele domów są oczywiście niezadowoleni.

Chleb podrożeje.

Rada aprowizacyjna zastanawia się obecnie nad doniosłą sprawą ceny chleba. Ponieważ cena zboża sprowadzonego z Rumunji jest trzy razy droższa od ceny zboża kontyngentowego, a zboże amerykańskie będzie jeszcze droższe, więc gdyby obecna cena chleba (4 i pół mk. za funt) miała być utrzymana, to rząd od chleba kartkowego musiałby dołożyć do nowych zbiorów 20 miljardów marek.

Ponieważ rząd tak wysokich dopłat uskutecznić nie może, powstał projekt podwyższenia ceny chleba do takiej normy, aby cena ta pokrywała wszystkie koszty.

Chleb kartkowy kosztowałby wówczas 17 mk. funt.

Ponieważ wpłynęłoby to bardzo ujemnie na budżet ludności pracującej i wywołałoby nową falę drożyzny, zaprojektowano podział kraju na obwody; czynny i bierny pod względem aprowizacyjnym. W obwodach czynnych, wywożących zboże, możnaby utrzymać dotychczasową cenę chleba, podwyższyć ją natomiast w powiatach biernych, zmuszonych posiłkować się

ANATOL FRANCE. 2)

Pustelnia w ogrodzie Zoologicznym.

(Dokończenie).

Tam zapragnąłem żyć w kontemplacji, odziany jak św. Paweł Pustelnik w szatę z liści palmowych. I myślałem sobie: „Znajdą się przecież w tym ogrodzie korzonki, któremi się żywić będą, a i chata na mnie. Będą tam żył wśród tych wszystkich zwierząt stworzenia, potem przyjdzie niechybnie i lew, — ten sam, który wygrzebał własnymi pazurami grób dla św. Marji Egipcjanki—aby mnie odszukać i oddać ostatnią przysługę..

Zobaczę, podobnie jak św. Antoni człowieka z koźlemi kopytami i końia, z popiersiem człowieka. A może aniołowie spłyną z obłoków i uniosą mnie z ziemi, śpiewając pieśni nabożne. Moje postanowienie wyda się mniej dziwne, skoro się uwzględni, że ogród zoologiczny był dla mnie oddawna miejscem świętem, dość podobnem do raju ziemskiego, jaki widziałem na rycinie w starej biblji mej matki. Moja piastunka prowadziła mnie tam często na przechadzkę i doznawałem niewypowiedzianych wrażeń, rozglądając się po ogrodzie.

Niebo samo zdawało mi się tam bardziej uduchowione i czyściejsze, niż gdzieindziej, a w obłokach, które przeciągały ponad domkiem papug i klatkę tygrysa, nad jamą niedźwiedzią i mieszkaniem słonia, widziałem niewyraźnie Boga Ojca z śnieżnobiałą brodą w błękitnej szacie, z wyciągniętą dłonią, aby błogosławić mnie wraz z antylopą i gazelą, królikiem i gołębiem. Kiedy usiadłem na ławce pod cedrem libańskim czułem, jak na mą głowę spływają poprzez gałęzie drzew złociste promienie, które Ojciec Przedwieczny raczył wypromienić ze swych palców. Zwierzęta, które jadły z mej ręki, spoglądając na mnie łagodnie, przywodziły mi na pamięć to wszystko, czego mnie matka uczyła o Adamie i o pierwszych dniach niewinności. Wszystkie te stworzenia, zjednoczone jak ongiś w bujającym korablu patrjarchy, odbijały się w mych oczach w roztęczy niepowrotnego uroku dzieciństwa. I nic nie zdołało zamącić mego wyobrażenia Raju. Nie raził mnie widok nianiek, żołnierzy i handlarzy coco*); przeciwnie, czułem się szczęśliwy i zadowolony w pobliżu tych prostaczków i maluczkich, ja najmniejszy ze wszystkich.

Wszystko wydawało mi się jasnem, miłem i dobrem, ponieważ w najgłębszej niewinności sprowadzałem wszystko do mego dziecięcego ideału.

Usnąłem z niezłomnem postanowieniem pędzenia żywota pośród tego ogrodu, aby dorównać wielkim świętym, których historja była mi znana z ilustracji w starej książce. Następnego poranka umocniłem się jeszcze bardziej w swej decyzji i postanowiłem zawiadomić o tem moją dobrą matkę. Serdeczny uśmiech rozjaśnił jej lica. Któż ci poddał tę myśl, aby zostać pustelnikiem w ogrodzie zoologicznym? — zapytała, rozczesując mi włosy i nie przestając się uśmiechać.

— Chcę być sławnym — odparłem — i umieścić na moich kartach wizytowych: „Pustelnik i święty z kalendarza" — podobnie jak tatuś umieszcza na swoich biletach: „Laureat Akademji medycznej i sekretarz Towarzystwa Antropologicznego".

Na te słowa matka wypuściła z ręki grzebień, którym mię czesała.

„Piotrusiu! — krzyknęła — Piotrusiu, co za szaleństwo! Co za grzech! O ja nieszczęśliwa! Mój chłoptaś stracił rozum i to w tym wieku, w którym niema się go jeszcze".

A zwracając się do ojca, rzekła: „Czy słyszałeś—mój przyjacielu!? on chce być sławnym w siódmym roku życia?!

„Droga przyjaciółko! — odrzekł ojciec—zobaczysz, że w 20-ym roku zupełnie obrzydnie mu sława.

„Daj Boże—westchnęła mateczka. Nie lubię pyszałków.

Bóg tak chciał, a mój ojciec nie pomylił się wcale.

Podobnie jak król Ywetot żyłem odtąd bardzo normalnie i wygodnie, pełen wielkiej sławy i nie żywiłem bynajmniej ochoty, aby zakarbować imię Piotra Noziere w pamięci potomnych.

Pomimo to — kiedy przechadzam się obecnie po tym samym ogrodzie w orszaku odległych i zbladłych już wspomnień dzieciństwa zbiera mnie niepojęta chętka, aby opowiedzieć nieznajomym przyjaciołom o tej mojej fantazji, by żyć tutaj jak anachoreta, — jak gdyby to dziecięce marzenie, wplatając się w myśl kogoś drugiego, mogło wywołać na jego ustach słodycz uśmiechu.

(Tłomaczył T. B.).

KONIEC.

drogiem zbożem rumuńskiem i amerykańskiem.

Ten projekt popierany jest przez przedstawicieli robotników i chłopów w państwowej radzie aprowizacyjnej i ma widoki przyjęcia.

Gwiazdka dla żołnierza.

Utworzony w porozumieniu z D-twem Okr. Gen. Łódzki Komitet Gwiazdkowy dla żołnierza rozwija szeroką działalność dzięki współpracy licznych instytucji społecznych. Uruchomiono kilkaset list imiennych dla zbiórki pieniędzy i darów w naturze. Staraniem Koła polek odbędzie się 27 i 28 listopada kwesta w lokalach zamkniętych, a 5-go grudnia sprzedaż znaczka na ulicach przy pomocy Ligi kobiet, Stow. pracowników wojskowych, nauczycielstwa, Stow. pracowników sądowych oraz harcerstwa tegoż dnia (t. j. 5 grudnia) odbędzie się „podwieczorek muzyczny" na dochód gwiazdki. Dzięki staraniom p. komisarza rządu kinematografy łódzkie ofiarowały czysty dochód z przedstawień w dn. 25 listopada.

Obok kontynuowania zbiórki darów w pieniądzach i naturze, przed Komitetem Gwiazdkowym leży jeszcze wiele innych prac organizacyjnych, a do tych należy w pierwszym rzędzie utworzenie specjalnych komisji, których zadaniem będzie: urządzenie wigilji w oddziałach przebywających w Łodzi i wysłanie do oddziałów frontowych delegacji, któreby spędziły wigilję wśród żołnierzy, osobiście wręczając im upominki.

W celu zrealizowania akcji gwiazdkowej w dn. 22 b. m. odbyło się walne zebranie, na które stawili się przedstawiciele urzędów i instytucji społecznych. Na zebraniu tem skonstatowano, że dla wykonanie szerokiego programu akcji gwiazdkowej, zebrania środków materjalnych w dostatecznej ilości, a szczególnie utworzenia specjalnych komisji, o których mowa powyżej, potrzeba jeszcze znacznej liczby pracowników.

Wobec tego zgromadzenie uchwaliło zwołać drugie walne zebranie w dn. 28 listopada t. j. w przyszłą niedziele w lokalu Ligi kobiet, Przejazd 1, o godz. 4-ej popoł.

Na zebranie to Komitet Gwiazdkowy zaprasza jaknajszersze czynniki społeczne, nietylko stowarzyszenia, specjalnie opiekujące się żołnierzem, lecz i instytucje takie, jak związki zawodowe, cechy, wogóle stowarzyszenia rzemieślnicze, które na ostatniem zebraniu reprezentowane były, niestety skąpo. A wszak i one mają synów swych w armji naszej, wszak żołnierz nasz rekrutuje się ze wszystkich sfer społecznych.

Pożądane więc byłoby, aby i te zrzeszenia przyłączyły się do pracy, której celem jest — przez upominek gwiazdkowy dać dowód serdecznej nici, jaka wiąże całe społeczeństwo z żołnierzem polskim.

* * *

Na skutek odezwy komitetu organizacyjnego Tow. Białego Krzyża w Łodzi, wydział powiatowy wyznaczyl 10,000 mk. na ciepłą bieliznę i drobne upominki gwiazdkowe dla żołnierza na froncie oraz na urządzenie wieczerzy wigilijnej dla żołnierzy w oddziałach w kraju.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu obywatelskiego komitetu wykonawczego Obrony Państwa na województwo łódzkie, postanowiono wyasygnować na rzecz komisji gwiazdkowej tymczasowego komitetu Białego Krzyża marek 200,000 na podarunki gwiazdkowe dla żołnierza na froncie, oraz mk. 50,000, tytułem jednorazowej zapomogi na „Strzechę żołnierską"

Podziękowanie.

Komitet pomocy dla Wilna wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie kierownikowi Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej p. Bron. Szulcowi, kierownikowi chóru Stowarzyszenia handlowców p. Fotydze, członkom orkiestry i chóru, oraz artystom teatru Polskiego: pp. Zakrzyńskiej, Rosłanowi, Pilarskiemu i teatru „Bagatela", p. Rinas, za ich bezinteresowny udział w koncercie-raucie, zorganizowanym w dniu 21 b. m. na rzecz głodnych mieszkańców Wilna.

W sprawie zniesienia centrali dewiz.

Komitet giełdowy łódzki i związek przemysłu włókienniczego wysłali w dniu wczorajszym do prezydenta ministrów, ministra skarbu, ministra przemysłu i ministra spraw wewnętrznych telegram treści następującej:

„Na konferencji z nami dziewitnastego minister skarbu zadecydował zniesienie ograniczeń obrotów dewizami i walutami zagranicznemi. Brak urzędowego ogłoszenia wzmaga katastrofalne skutki stanu walutowego dla przemysłu i handlu. Każda chwila zwłoki zwiększa niepowetowane straty".

Odpowiedzialność poczty.

Ministerstwo poczt i telegrafów od 15 listopada wznowiło odpowiedzialność za przesyłki pocztowe polecone i telegramy w obrocie wewnętrznym. Co zaś do przesyłek i korespondencji telegraficznej zagranicznej nastąpi niebawem rozporządzenie.

Fałszywe banknoty.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ostrzega, że w obiegu znajdują się fałszywe bilety po 1000 i 100 marek na różowym i białym papierze z dnia 17 maja 1919 r. z podpisami dyrektorów dr. E. Adama i J. Zarzyckiego i skarbnika M. Karpusa. Łatwo je rozpoznać po numerach, które nie są drukowane tylko odbijane tuszem za pomocą ręcznego numeratora, skutkiem czego cyfry znacznie się różnią formą, są zamazane i w kolorze bladoróżowym zamiast czerwonym.

Na wielu biletach tych widnieją pomimo wywabiania przekreślenia ukośne czerwonym albo niebieskim ołówkiem. W obiegu znajdują się również fałszywe bilety po 1000 marek z datą 23 sierpnia 1919 r. z podpisami dyrektora J. Zarzyckiego i skarnika głównego M. Karpusa, różniąc się od biletów prawdziwych rozmaitemi widocznemi wadami druku, również ze śladami przekreśleń ołówkiem czerwonym lub niebieskim z numerami odbijanymi ręcznie stemplem jak to powyżej opisano.

Ceny monet złotych i srebrnych.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, że nabywa monety złote i srebrne po następująch cenach. Za 1 rubla w złocie mk. 162, za 1 rubla w srebrze 90 marek, za 1 rubla bilonem w srebrze 25 mk. Za 1 markę niemiecką w złocie marek 75, w srebrze 25 marek, za 1 koronę austryjacką w złocie marek 64, w srebrze marek 21 i pół. Za 1 franka w złocie mk. 61 i pół. w srebrze 21 i pół. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa PKKP po cenach odpowiadających ich wartości kruszcu, stosownie do monet wyżej wymienionych.

W sprawie strajku dozorców domowych.

Przedłużający się strajk dozorców domowych, który spowodował brak wody, oświetlenia schodów i zaśmiecenia domów, staje się wprost katastrofalnym, zwłaszcza wobec grasujących obecnie chorób epidemicznych.

Mając te okoliczności na względzie, inspekcja pracy zwołuje konferencję na nadchodzącą sobotę z udziałem posłów do Sejmu, oraz przedstawicieli Stow. właścicieli nieruchomości i delegatów Związku dozorców domowych, celem pertraktacji i ewentualnego wynalezienia drogi do wzajemnego porozumienia stron.

Bezrobotni w Polsce.

Ogólna ilość bezrobotnych na terytorjum b. Królestwa Kongresowego i b. Galicji zachodniej wynosiła w pierwszych dniach listopada b. r. około 40,500 osób.

Z ogólnej tej liczby na poszczególne województwa wypada: na wojew. warszawskie około 8,200, łódzkie — około 18,200, kieleckie— około 3,400, lubelskie—około 3,660, zaś na Małopolskę — około 2,400 bezrobotnych.

Głównym ośrodkiem bezrobocia jest, jak widać z tego Łódź i jej okolice przemysłowe.

Stan rynku w porównaniu z wrześniem, uległ poprawie, na początku bowiem września ilość bezrobotnych wynosiła na tem samem terytorjum około 60 tysięcy ludzi. Stan ten względnie pomyślny, nie zdaje się jednak być zjawiskiem trwałem i wobec rozpoczętej demobilizacji należy oczekiwać pogorszenia stosunków na rynku pracy w kraju.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

(Od 14-go do 20-go listopada).

Rodzaj choroby	zachor.	zgonów	w tej liczbie zach. męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	3	—	3	—	2	1
„ brzuszny	25	11	9	15	21	1
„ powrotny	—	—	—	—	—	—
Czerwonka . .	1	2	1	—	1	—
Płonica	25	6	11	14	23	2
Błonica	1	—	1	—	1	—
Gorączka poł.	1	—	—	2	1	1
Jaglica	4	—	3	1	4	—
Gruźlica	—	27	—	—	22	5
Malarja	—	—	—	—	—	—
Choleryna . . .	—	—	—	—	—	—
Krztusiec . . .	—	—	—	—	—	—
Zapal opon mózg.	—	—	—	—	—	—
Róża	1	—	1	—	—	1

Zatwierdzenie statutu.

Właściwe ministerstwa zatwierdziły statut spółki akcyjnej „Warszawsko - Łódzkie Towarzystwo Handlowe" z siedzibą w Warszawie. Kapitał zakładowy wynosi 5 miljonów marek.

Teatr Polski.

Dziś Teatr Miejski daje „Klaudjusza" Booth Tarkington'a.

Jutro „Karykatury" Kisielewskiego z Wernisówną i Węgierką w głównych rolach.

W niedzielę o godz. 12 w poł. po cenach minimalnych VII Poranek dramatyczny: „Warszawianka, Wyspiański i Teatr". Prelegent M. Limanowski, jeden z twórców, kierowników i reżyserów teatru „Reduta".

Codziennie odbywają się próby z „Nocy Listopadowej" i „Warszawianki" Wyspiańskiego i „Powodzi" oryginalnej komedji Bergera.

Najbliższe koncerty.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali Koncertowej odbędzie się zapowiedziany recital znakomitego pianisty prof. Seweryna Eisenbergera. Pan Eisenberger wybrał na program utwory Bacha, Beethovena, Schumana i Chopina

Na niedzielnym koncercie popołudniowym wystąpi znany skrzypek Andrzejowski i odegra fantazję szkocką Brucha z tow. orkiestry. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyrektor Opery Poznańskiej Adam Dołżycki, pod którego batutą usłyszymy V-tą symfonję Czajkowskiego.

W poniedziałek na 9-tym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Adama Dołżyckiego, jako solista grać będzie pianista wszechświatowej sławy prof. Konrad Ansorge. Na program złożą się: koncert fortep. Es-dur Beethovena, oraz symfonja 1-a Skrjabina.

Premjera w „Bagateli".

Dzisiaj pierwsze przedstawienie aktualnej revue Władysława Polaka: „O. Hopkinson, król bostom i cover-coatu". Jest to satyryczny przegląd stosunków łódzkich ze wszystkiemi bolączkami naszego życia. W sztuce występuje cały zespół z Gierasieńskim, Michałowskim, Bodem i Rinas w rolach głównych.

Co kradną?

Z apteki Antoniego Charemzy przy ul. Pomorskiej 10, skradziono lekarstw, specyfików, garderoby i t. p. wartości 50,000 mrk., prócz tego gotówką 2,200 marek.

Ze składu M. Szatana, Cegielniana 43, skradziono manufaktury na sumę 30,000 mk.

Z mieszkania Walerji Formulewicz, przy ul. Zachodniej № 52, skradziono różnych rzeczy na sumę 60,000 mk.

Od wydawnictwa.

Przyznana w dniach ostatnich podwyżka pracownikom drukarskim w wysokości 50 procent, oraz stale wzrastające ceny papieru, farby, metalu, jak i wszystkich innych niezbędnych do wydawania pisma materjałów, jakoteż konieczność, wobec szalejącej drożyzny, podwyższenia zarobków pracownikom redakcji i administracji,

zmusza wydawnictwo „Głosu Polskiego"

do nieznacznego, bo zupełnie niewspółmiernego z wzrostem kosztów wydawniczych podniesienia

ceny prenumeraty, ogłoszeń, oraz pojedyńczych numerów pisma.

Podwyżka ta stanowić będzie naogół około 25 proc. dotychczasowych cen, podczas gdy wszystko, co dla wydawania pisma jest niezbędnem, w czasach ostatnich wzrosło conajmniej o 50 procent w cenie.

Od dnia 1 grudnia r. b, prenumerata „Głosu Polskiego" wynosić będzie **95 mk. miesięcznie**, zaś z odnoszeniem do domów w Łodzi, oraz z przesyłką pocztową **110 marek miesięcznie. Pojedyńczy numer** pisma w sprzedaży ulicznej kosztować będzie **4 marki.**

Nowe ceny ogłoszeń, również nieco podniesione, uwidocznione są już w zamieszczanych w każdym numerze pisma warunkach ogłoszeniowych.

Z sądów.

—o—

Kara śmierci za rabunek.

Naczelny prokurator wojsko w specjalnym komunikacie ogłasza, że wyrokiem sądu zasądzeni zostali na karę śmierci za zbrodnię rabunku: 1) sierżant Adam Słupecki, 2) sierż. Antoni Minich, 3) plutonowy Jan Gilewski, 4) sierżant Antoni Pałkowski, 5) sierż. Józef Różnowski, 6) ułan Stanisław Witczak, 7) starszy ułan Jan Kania, 8) starszy ułan Jan Gryniewicz, 9) plutonowy Mieczysław Cyruliński, 10) ułan Stanisław Pietraszek, 11) ułan Stanisław Woś, 12) kapral Józef Masajewski.

Odnośnie do Słupeckiego, Minicha, Gilewskiego i Antoniego Pałkowskiego karę śmierci wykonano, pozostałych zaś ułaskawiono, zamieniając im karę śmierci na karę ciężkiego więzienia. Odnośnie do Różnowskiego, Witczaka, Kani, Gryniawicza, Cyrulskiego, Pietrzaka i Masajewskiego na lat 10, a odnośnie do Wosia na 1 15.

Czynne, lecz krótkotrwałe przedsiębiorswo.

W dniu 31 grudnia 1918 roku, około godz. 8-ej rano pięciu bandytów wkroczyło do fabryki Krystjana Krauzego przy ul. Wólczańskiej № 121 i sterroryzowawszy właściciela, stróża i służącą, zrabowali kilka tysięcy marek, kilkadziesiąt rubli, obrączki, złoty zegarek i wartościową cygarniczkę.

W dniu 3 stycznia 1919 roku przy ul. Wólczańskiej № 181 dokonano napadu na mieszkanie Filipa Szmidta. Początkowo zapukała do drzwi jakaś kobieta, a gdy jej otworzono wkroczyło za nią kilku mężczyzn z rewolwerami, którzy skrępowali Szmidta i zrabowali około 300 marek.

W kilka dni później około godz. 5 popołudniu do mieszkania Marji Hermana, przy ul. Wólczańskiej № 145, wtargnęło kilku uzbrojonych mężczyzn, którzy skrępowali obecnych w mieszkaniu i zrabowali 15,000 marek i złoty zegarek.

W dniu 11 stycznia 1919 roku dokonano zbrojnego napadu na mieszkanie przemysłowca Oskara Kona przy ul. Piotrkowskiej № 271, gdzie zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci obezwładnili również całą rodzinę i zrabowali 50,000 rubli, kilka tysięcy marek i koron, kilka zegarków, bransoletkę, dwa brylanty i cztery szafiry.

Prowadzone we wszystkich wyżej wymienionych sprawach dochodzenie pozostało bez rezultatu.

W dniu 12 stycznia 1919 roku do mieszkania Edwarda Mitmana w Konstantynowie wdarło się sześciu zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów, zrabowali przeszło 8,000 marek, 200 rubli, buty, zegarek, 3 pierścionki i sporo garderoby.

Ostatecznie długotrwałe śledztwo uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem. Ustalono, że sprawcami wszystkich tych napadów byli: Edmund Müller, Oskar Stücke, Bertold Müller, Karol Ludwik, Ferdynand Engel, Leopold Ludwik, Melida Engel, Józef Woszczyk i Oskar Friske.

Wszyscy oni stanęli w tych dniach przed sądem okręgowym pod zarzutem dokonania szeregu napadów bandyckich z bronią w ręku.

Podczas rozprawy sądowej wina ich została ostatecznie niezbicie udowodniona.

Wobec tego sąd, po krótkiej naradzie, skazał: Edmunda Müllera na 6 lat, Bertolda Müllera na 4 lata, Józefa Woszczyka na 6 lat, Karola Ludwika na 4 lata, Oskara Stücke na 5 lat — ciężkiego więzienia, Leopolda Ludwika na 2 lata domu poprawy, Ferdynanda Engla na 2 lata 6 miesięcy domu poprawy. Oskara Friske z braku dowodów winy uniewinniono.

Giełda warszawska.

Notowania z d. 24 listopada.

Waluty: Ruble carskie po 500 345.—, 340.—, 345.—; ruble dumskie po 1000 73.—, 70.—, 75.—; dolary Stan. Zjednoczonych 470.—, 500.—; franki francuskie 80.75, 81.75; franki szwajcarskie 76.—, 80.—; funty szterlingi 1720.—, 1790—; marki niem. 7.30, 7.0.—; liry włoskie 18.50, 19.50.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 1—8 emisja 1850, 1770, 1825, 9 emisja 18 0, 1750; Bank Kup. Łódzki 870, 860; Borkowski 2400, 2340, 2370; Rudzki 9000, 9600; Lilpop 14850, 15650; Starachowice za 500 mk. 8990, 8500, 8800; Warszawskie Tow. fabryki cukru 12900, 12750; Zawiercie 20000 Bracia Jabłkowscy 2600, 2650; Towarz. żeglugi 1625, 1650.

Z okolicy.

—o—

Zgierz.

Brak opału.—Nowy gmach szkolny.—Utrzymanie ochron i domu starców.

— Magistrat m. Zgierza interwenjował w ministerjum aprowizacji w sprawie niedostatecznej wysyłki węgla na potrzeby przedsiębiorstw przemysłowych i mieszkańców.

W odpowiedzi swej ministerjum aprowizacji zakomunikowało, że z powodu braku węgla oraz taboru kolejowego zapotrzebowanie węgla dla całej byłej Kongresówki jest uwzględnione tylko w 6-ej części, wobec czego dla m. Zgierza powiększyć przydziału węglowego nie można. Ponadto bezrobocie kolejowe w październiku, trwające pięć dni, bardzo ujemnie wpłynęło na dostawę, gdyż stracono możność przewozu 75,000 ton węgla.

— Zarząd miejski w Zgierzu wszczął starania u czynników rządowych, celem uzyskania kredytu na budowę gmachu szkolnego, odpowiadającego teraźniejszym wymogom technicznym, sanitarnym i wychowawczym. Według opracowanego planu nowy miejski gmach szkolny mieścić będzie 14 klas: 7 dla chłopców i 7 dla dziewcząt. Prócz tego posiadać będzie specjalne ubikacje, jak sale gimnastyczne, gabinety przyrodnicze, łaźnie, umywalnie i t. p.

Na cel budowy projektowanego gmachu ministerjum robót publicznych wyasygnowało 1 miljon marek tytułem pożyczki zwrotnej w terminie do dnia 1 stycznia 1936 r. Pożyczka ta jest bezprocentowa do 1925 r., a od 1926 r. jest oprocentowana w stosunku 5 proc.

— Na posiedzeniu komisji opieki społecznej pod przewodnictwem p. W. Cieleckiego i przy udziale delegata ministerjum pracy i opieki społecznej p. A. Lewandowskiego, postanowiono zmodyfikować pierwotną uchwałę w przedmiocie wydatków preliminowanych na utrzymanie ochron i domu starców w ten sposób, aby dla Zgierza na utrzymanie przytułku i domu starców i kalek wyznaczyć ryczałtową sumę w wysokości 25 tysięcy marek, na każdy zaś komplet ochrony przyznać 2 tysiące marek.

Ze świata.

Wydobycie „Lusitanji".

Zatopiony przez niemców w czasie wojny światowej okręt „Lusitanja" zostanie wydobyty. Statek ten będzie rozebrany na 5 części i zapomocą olbrzymich wind parowych wydobyty z głębi oceanu. Koszta wydobycia obliczają na 5 miljonów dolarów. Wartość jednak statku i towarów, a zwłaszcza złota, srebra i kosztowności, oraz broni, którą wiózł, wynosi około 15 miljonów dolarów.

Niemki i murzyni.

Pisma niemieckie przepełnione są obecnie opisami gwałtów, jakich się dopuszczają ponoć kolorowi żołnierze francuscy wobec niemek w Nadrenji.

Gdy się czyta ten potok lamentów prasy niemieckiej, zastanawia jednak charakterystyczny protest władz okupacyjnych francuskich.

Mianowicie władze francuskie musiały wystąpić w Nadrenji z ostrzeżeniem dla kobiet niemieckich, by nie starały się zbliżać ku sobie negrów wojskowych. Stały bowiem na stanowisku, że żołnierza kolorowego trzeba strzedz przed... zachłannością roznamiętnionych niemek. I wtedy przypominają się te słynne historje przedwojenne o niezwykle poufnej korespondencji kobiet niemieckich z murzynami Kamerunji i innych kolonji niemieckich. W korespondencjach tych znajdowały się dowody niezwykłego upadku moralnego kobiet w Niemczech, tak że prasa berlińska uważała za stosowne wszcząć z tego powodu głośne larum.

Nie ulega wątpliwości, że dziś sytuacja ta „mutatis mutandis" się powtarza. Tembardziej, że to stan wojenny, a „kolorowi" noszą jednak ładne, zgrabne mundury wojskowe. A do tych kobiety niemieckie czuły zawsze specjalną skłonność.

Ze Stowarzyszenia Techników.

W piątek 26 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi w lokalu Stow. Techn. (Andrzeja 3) prof. **Piotr Gorczykowski** odczyt na temat:

„Idea niepodległości Polski w twórczości Wyspiańskiego"

Wejście dla gości wprowadzonych mk. 5.—

Wielkie premjum noworoczne

dla

prenumeratorów

i

czytelników

„Głosu Polskiego"

20

sztuk 4% Państwowej Pożyczki Premjowej zostanie rozlosowanych pomiędzy prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego" dnia

31 grudnia rb.

Losowanie to odbędzie się niezależnie od losowań, które odbywać się będą co dwa tygodnie, a w których udział brać mogą tylko prenumeratorzy pisma. Wszyscy, którzy czytują „Głos Polski", zarówno prenumeratorzy, jak i czytelnicy, nabywający oddzielne numery pisma, będą mogli wygrać przeznaczone do rozlosowania, jako

premjum noworoczne

„miljonówki". Numery „miljonówek", przeznaczonych do rozlosowania, oraz warunki, na jakich dopuszczani będą do udziału w losowaniu prenumeratorzy i czytelnicy „Głosu Polskiego", ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Ogłoszenie.

Wydział Zaprowiantowania Miasta podaje do wiadomości, iż sprzedaje na paszę:

a) buraki pastewne po cenie hurtowej mk. 150. za korzec, detalicznej mk. 160.
b) białą marchew „ „ „ „ 170. „ „ „ „ 180.

Magistrat.

Ogłoszenia drobne.

Zagubione dokumenty:

Akeman Szymon zgubił legitymację chlebową na 1 osobę. Piotrkowska № 19. 331—1

Borzykowska Estera zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Gorzkowicach. 83—3

Bocian Łaja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 259—3

Bornsztajn Szmul zgubił kartę powołania 1893 roku. 269—3

Chabański Majer Lajbuś zgubił paszport polski wyd. w Łodzi. 266—3

Cygler Szulem Mandel zgubił dowód osobisty, wyd w Łodzi. 317—3

Działoszyński Moszek zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 253—3

Glasman Chaskiel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 359—3

Goldberg Rafał zgub. legitymację chlebową. 320—1

Gdańska Zofja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Uniejowie. 309-3

Gerszt Mendel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 308—3

Hiller Emma zgubiła legitymację chlebową na 3 osoby, oraz kartki chlebowe 127 okresu. 332—1

Hornik Mieczysław zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 311—3

Jomtow Eljasz zgubił kartę pobytu za № 50 J., wyd. w Łodzi. 32—3

Kon Samuel zgub. kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi, r. 1883. 98 3

Kirszenbaum Ignac zgub. paszport niemiecki, wyd. w Niemczech. 8[illegible]-3

Kronheim Brana Jachet zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 320—3

Kasmonawna Felicja zgubiła tymczasowy dowód osobisty polski, wydany w Łodzi. 338—3

Lasman Abram Fogel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania. Zgierska 30. 90—3

Mikołajczyk Zofja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 226—3

Monat Abram Szyja zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 355—8

Monat Abram Szyja zgubił kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 356—3

Monat Abram Szyja zgubił patent na manufakturę III kategorji.

Nowak Wacław zagubił kartę pobytu, wydaną w Łodzi. 339—3

Nowacka Zofja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 80—3

Niewiadomski Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w gminie Nakielnica. 271—3

Omencetter Berta zgub paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 230—3

Pawłowi Mikołajczykowi z Woli Rysowej skradziono książeczkę odroczenia, wyd. przez P.K.U. w Tomaszowie. 86—3

Pinkusiewicz Henoch zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 217—3

Pulwermacher Mendel Hersz zgub. dowód osobisty, wyd. w Aleksandrowie. 314—3

Rajman Mordka zgubił kartę węglową. Kilińskiego 73. 333—1

Rotman Ruchla zgubiła kartę węglową oraz naftową. Rybna 16, Bałuty. 360—1

Rajman Mordka Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Kaźmierzu. 270—3

Russak Hirsz Henoch zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi za № 2969|Z. 306—3

Szwarc Abe zgubił kartę rejestracyjną z 1888 r., wyd. w Łodzi. 267—3

Szerszenowski Mozes Aron zgub. paszport niemiecki, wyd. w Zgierzu. 361—3

Szczepan Szmul zgubił metrykę urodzenia, wyd. w Piotrkowie. 310-1

Wolberg Mejer vel Morio zgub. paszport rosyjski, wyd. w Suwałkach.

Wajchselfisz Kasryel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 219—3

Zandler Zosia zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 322—3

Zylberszac Anna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 263—3

Zylberszac Szlama Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 264—3

Zylberberg Mordka zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 275—3

Zaginął paszport zagraniczny na imię Marjem Gitla Landau, wyd. w Łodzi. 340—3

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w koncercie, urządzonym na rzecz dyr. **Teatru Wielkiego**, dziękujemy za współudział. Szczególne podziękowanie dla p. dyr. Bronisława Szulca i p. T. Rydera, oraz p. J. Birnbauma, p. K. Szretera, Dr. Chasinsa, p. Gorfajna, dla p-stwa H. Cymerman.

Dyr. A. Kompaniejec.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 70.—. Kwartalnie Mk 210.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 80.—. Kwartalnie 240.—. Zagranicą Mk. 100.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.— M. za wyraz, najmniej 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 20 Mk po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 300 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.